

*Mama układa dzieci do snu. Gdy zasypiają, najpierw widzimy cień Piotrusia, a po chwili pojawia się Piotruś Pan razem z wróżką Dzwonką.*

**P:** Gdzie on jest... Wyłaź natychmiast! Jak cię znajdę, to zrobię z ciebie wycinankę!  
*Dzwonka dostrzega cień i zaczyna go gonić, dołącza się Piotruś. Są nieostrożni i hałasują. Piotruś wykrzykuje.*

**P:** Cieniu, do nogi! Rozkazuję ci!  
*Gdy udaje im się złapać cień, Piotruś złorzeczy i wymierza mu karę.*

**P:** Mam cię ty, ty, kreaturo! Ty szelmo cienista, ty!

**Dzwonko!** Jaka kara?

*Dzwonka namyśla się i daje odpowiedź*

**P:** Gilgotki i szczypanko! Doskonale! Niech ta łajza zapamięta, że Piotrusiowi się nie ucieka!  
*Wendy się budzi.*

**W:** Cóż to za okropne słownictwo! W tym pokoju śpią małe dzieci...

**P:** Cóż to za grzeczna dziewczynka! *(śmiech)* Wiadomo, że dzieci. Z dorosłymi się nie zadaję,  
*Wendy się obrusza, robi małego focha.*

**P:** A tak w ogóle – Piotruś. Piotruś Pan!

*Piotruś przedstawia się. Budzą się bracia.*

**W:** A można wiedzieć, jak Pan Piotruś wszedł do naszego pokoju?

**P:** Normalnie. Puk, puk, dzień dobry Mister Darling. Jestem Piotruś Pan z Nanibylandii. Czy zastałem Wendy?

**W:** Ale jak to? O tej porze? Jest prawie północ! I skąd znasz moje imię?

**P:** Do haka! Ile pytań... Ale niech ci będzie. Po pierwsze – ja nigdy nie wchodzę drzwiami. To nudne. I nie gadam z dorosłymi. Szkoda czasu. Wlatuję zawsze przez okno, i tylko wtedy, jak mnie ktoś zaprosi. Więc jeśli nazywasz się Wendy Darling, to właśnie ty mnie tu zaprosiłaś. A po piąte czy które tam – najwyższy czas na nową przygodę. Więc do rzeczy. *Przez cały czas Dzwonka próbuje przeszkadzać Piotrusiowi w rozmowie z Wendy. Staje między nimi, Robi figury, pozy, żeby odwrócić uwagę Piotrusia.*

**W:** Więc słucham...

**P:** No to do rzeczy jest takie, że masz... dwadzieścia sześć sekund, żeby odpowiedzieć **tak**.

**W:** Ale jakie jest pytanie, Piotrusiu?

**P:** Normalne – czy polecisz ze mną do Nanibylandii?

**W:** Mam lecieć z tobą do Nanibylandii??

**P:** A niby o czym ciągle marzysz? A poza tym stwierdzam, że się nadajesz. Do opowiadania bajek i w ogóle. Całkiem fajna z ciebie Wendy.

*Wendy przysuwa się do Piotrusia.*

**W:** Czy to komplement Piotrusiu?

*Dzwonka szczypie ją i ciągnie za włosy.*

**P:** Co? To? To nie żaden komplement tylko Dzwonka, moja wróżka! Fruwaj mi stąd *(do Dzwonki)*, bo załatwiam sprawę! No, to jak będzie, lecisz ze mną, Wendy Darling?

**W:** Mogę polecieć... ale tylko na kilka dni. I pod warunkiem, że zabiorę moich braci.

**P:** Pod-warunek spełniony. Piotruś bierze Wendy, Wendy bierze braci i lecimy! Na przód!  
*Wendy chwyta Piotrusia za rękę. Dzwonka ciągnie Piotrusia za drugą rękę.*

**W:** Piotrusiu poczekaj, my nie umiemy latać...

**P:** Bzdura! Dzwonko, sypnij! No, sypnij, do haka! Bez gadania!

*Dzwonka, ociągając się, obsypuje magicznym pyłkiem Wendy i braci.*